

Paweł Cembrowicz

Święto Przemienienia Pańskiego, Być współdziedzicem Syna Bożego

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/1, 253-255

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jedność. Chodzi tu najpierw o jedność wspólnoty kościelnej – katolickiej rodziny, miejscowej parafii, lokalnej diecezji, a w końcu Kościoła w całym kraju, czy wreszcie – całego Kościoła powszechnego. Ważne jest dostrzec, że jedność ta według brzmienia słów św. Pawła jest trudem. Nie jest czymś prostym, oczywistym i zrozumiałym samo przez się. Wymaga poświęceń. Wskazuje na to słowo Apostoła: „usiłujcie”. „Usiłuje” się przecież nie zrobić coś łatwego, co przyjdzie samo, ale coś, o co mozolnie trzeba będzie zabiegać.

Dlatego wizja jedności udzielanej przez Chrystusa nie jest sentymentalną powiastką o doskonałych chrześcijanach, którzy już tu na ziemi staną się aniołami. Taka powiastka bardziej pasuje do fantazyjnego nauczania rozmaitych sekt niż do konkretnego katolickiej prawdy. W Kościele mówi się szczerze, uprzedzając od razu o przyszłych trudnościach: „znosicie siebie nawzajem w miłości” (Ef 4, 2). Oznacza to, że wciąż będzie co „znosić”. Z pewnością we wspólnocie ludzi wierzących nie będziemy dla siebie nawzajem zawsze i wyłącznie tylko radością, ale będziemy także obciążeniem i trudnym wymaganiem. Będzie co wybaczać nie tylko siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy.

ks. Andrzej Siemieniowski

ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO – 6 VIII 2000

Być współdziedzicem Syna Bożego

1. „Boże, Ty przy chwalebnym Przemienieniu Twojego jedynego Syna potwierdziłeś tajemnicę wiary świadectwem Ojców i ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci, spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojego umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami”. Są to słowa modlitwy zwanej oracją, jaką celebrians, przewodniczący naszego niedzielnego zgromadzenia wypowiedział w naszym imieniu, na początku świątecznej Eucharystii. Z pewnością są kluczem do zrozumienia święta Przemienienia Pańskiego.

2. Bóg w fakcie Chrystusowego Przemienienia *potwierdził tajemnicę wiary świadectwem Ojców*. Słuchając dzisiejszej Ewangelii według świętego Marka, stajemy się świadkami niezwykle wydarzenia. Jezus udaje się na wysoką górę. Fakt ten przypomina nam wiele objawień Boga w Starym Testamencie właśnie na górach. Wśród nich wymienimy objawienie Boga na górze Synaj, gdzie zostało zawarte przymierze między Bogiem a Izraelem, gdzie Mojżesz rozmawiał z Bogiem i Bóg objawił swoją obecność (Wj 19, 24). Przypomnijmy górę Karmel, na której Bóg potwierdził prawdziwość swojego istnienia na prośbę proroka Eliasza, przed czterystoma pięćdziesięcioma prorokami Baala i czterystoma prorokami Aszery (1 Krl 18, 19).

Przemienienie Jezusa odbyło się w niezwyklej scenerii. Chrystus ukazuje swoją chwałę na górze. Jest On bowiem tym, który przyszedł wypełnić Prawo. W Nim bowiem to wszystko, co zostało powiedziane w Starym Przymierzu, znajduje swoją pełnię. Ewangelista Marek opisuje, że „Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła”. W ten sposób podkreśla prawdę o bóstwie Chrystusa. Prawda o tym, że Jezus jest Synem Bożym, podkreślona została również faktem, że obok Jezusa pojawiły się dwa filary Starego Testamentu: Mojżesz i Eliasza. Mojżesz to przedsta-

wiciel Prawa, a Eliasz jest przedstawicielem Proroków. Tak więc jeszcze raz zostało podkreślone, że to, co mówili Prawo i Prorocy o Mesjaszu, odnosi się do Chrystusa. Są oni w scenie Przemienienia Pańskiego świadkami Jego bóstwa. Świadectwem Ojców Starego Przymierza została potwierdzona tajemnica naszej wiary.

3. *Ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci.* Wśród świadków ukazania przez Chrystusa swojego bóstwa na górze Tabor są już ci, którzy należą do Nowego Przymierza. Są nimi wybrani apostołowie: Piotr, Jakub i Jan. Piotr jest rybakiem, który będzie łowił ludzi i będzie miał za zadanie umacniać braci w wierze. Jan to teolog, badający tajemnicę Bożego Słowa. Jakub natomiast zostanie pierwszym biskupem Jerozolimy i jako pierwszy z grona apostołowskiego złoży świadectwo o Chrystusie, przypieczetowując je własną krwią. Nie rozumieją jeszcze, co się dokonuje w tajemnicy, w której uczestniczą. Sercem jednak czują wyjątkową chwilę, którą chcieliby rozciągnąć na całe ich życie. Wyraża się ono w stwierdzeniu Piotra: „Panie, dobrze nam tu być” (Mk 9, 5). Takie jest bowiem doświadczenie bóstwa Jezusa Chrystusa. Jest to doświadczenie niezwyklego pokoju, który jest Bożym darem. Pomimo próby, pomimo zwątpienia, które będą miały miejsce w ich życiu, chwila ta, zapowiadająca Paschę Chrystusa, pozwoli podnieść się im z własnych słabości i głosić wielkie dzieła Boże, których stali się uczestnikami: „Nie za wymyślonymi mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako nauczni świadkowie Jego wielkości” (2 P 1, 16).

Syn Boży wchodząc w rzeczywistość ludzkiej natury, doświadczał wszystkiego, co ludzkie, z wyjątkiem grzechu, naturę ludzką przebóstwiał swoją Osobą. W scenie Przemienienia Pańskiego Jezus ukazuje chwałę czekającą Jego uczniów. To prawda, że najpierw musi przyjść godzina ciemności: cierpienie, krzyż, śmierć. Jest to jednak droga, która prowadzi do chwały. Zmartwychwstanie Chrystusa ukazuje więc podstawowy sens naszej ludzkiej egzystencji. Pozwala zrozumieć sens każdego ludzkiego cierpienia. Dziś jesteśmy świadkami, że cierpienie jest widziane tylko jako zło, jako wielka niesprawiedliwość, dotycząca człowieka. Stąd kiedy przychodzi nieuleczalna choroba, starość, niesprawność psychiczna i fizyczna, podaje się jako rozwiązanie eutanazję, tak zwaną łagodną śmierć, mającą rozwiązać problem ludzkiego cierpienia. Ci, którzy obarczeni są krzyżem, tego krzyża technicznie mogą pozbyć się w bardzo łatwy sposób. Ci natomiast, którzy muszą patrzeć na cierpienie, nie muszą już przeżywać dramatu cierpiącego, który przestaje być ciężarem dla otaczających go ludzi. Ludzie nie boją się już śmierci, jakakolwiek by była, nie boją się również tego, co będzie po śmierci. Boją się jedynie tego, co będzie przed śmiercią. Oby było również łatwe, mile i przyjemne. A jeżeli tak nie jest, to trzeba podjąć działania zmierzające ku temu. Powyższą mentalność nazywamy cywilizacją śmierci.

4. *Spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojego umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami.* Jezus Chrystus, Bóg Człowiek jest zaprzeczeniem cywilizacji śmierci. On ukazuje już w Przemienieniu na górze Tabor sens ludzkiego cierpienia, choroby, niesprawiedliwości, śmierci. Po Wielkim Piątku przychodzi zawsze Niedziela Powstania z Martwych. Mistrz z Nazaretu jest Pierwszym, który tę drogę przechodzi, i nas chce pociągnąć za sobą. Ukazuje nam, że ta droga dokonuje się w posłuszeństwie Bożemu Słowu: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 7). Dzieje Kościoła mówią nam o rzeszach

chrześcijan, którzy będąc posłuszni głosowi Bożego Syna, doświadczyli zwycięstwa w Jezusie. Wśród nich jako pierwsi są Apostołowie.

Również i dzisiaj mamy wielu świadków, budowniczych cywilizacji miłości, odnajdujących najgłębszy sens życia ludzkiego w Chrystusowej Ewangelii. Są nimi ci, którzy ciągle szukają bliskości z Jezusem, zażyłości z Nim. Otwierają przed Nim swoje serca i sumienia. Ci wszyscy więc, którzy przyjmują całą prawdę o Bogu i o człowieku, otwierają się na głos Bożego Syna, stają się Jego współdziedzicami.

ks. Paweł Cembrowicz

19. NIEDZIELA ZWYKŁA – 13 VIII

Oto wielka tajemnica wiary

Jednym z owoców pielgrzymki Jana Pawła II do Izraela było odzyskanie Wieczernika. Wieczernik to miejsce Ostatniej Wieczerzy, która była pierwszą Mszą św. Jan Paweł II był pierwszym, który po ponad 400 latach od odebrania Wieczernika katolikom przez muzułmanów, odprawił w nim Mszę św. Pod koniec XX katolicy odzyskali wiele kościołów, które zwłaszcza po rewolucji październikowej zostały zamienione na magazyny, sale koncertowe czy muzea ateizmu. Niektóre zostały zniszczone, jak np. katedra Zbawiciela w Moskwie wysadzona w powietrze na rozkaz Stalina w 1931 r. Została ona jednak odbudowana i znowu wpisała się w krajobraz Moskwy. Odzyskanie Wieczernika jest jakby ukoronowaniem tego procesu odzyskiwania kościołów. Za tym odzyskaniem Wieczernika i innych kościołów powinno iść jego duchowe odzyskanie przez wszystkich chrześcijan.

Łatwo jest bowiem Wieczernik utracić. Utracił go Judasz, który wyszedł z Wieczernika. Judasz stał się patronem niszczących kościoły bolszewików. To bolszewicy w miejscowości Tambowo postawili pomnik Judasza. Taki pomnik Judasza stawiają ci ochrzczeni, którzy jak Judasz opuszczają Wieczernik. Człowiek ochrzczony wchodzi do Wieczernika w dniu swojej Pierwszej Komunii. Z tego dnia czyni się nawet wielkie święto. Ale jakże czasami niektórzy szybko opuszczają ten Wieczernik. Wychodzą z niego tak jak Judasz. Jest więc sens mówić o duchowym odzyskaniu Wieczernika? Co to znaczy odzyskać Wieczernik?

Pomocą w odpowiedzi na to pytanie są słowa dzisiejszej Ewangelii: „To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Eucharystia jest wielką tajemnicą wiary”. W czasie każdej Mszy św. dzięki Duchowi Świętemu chleb – zachowując zewnętrzną postać chleba – staje się Ciałem Chrystusa; wino zaś – zachowując zewnętrzną postać wina – staje się Jego Krwią. *Oto wielka tajemnica wiary!* Nigdy nie brakowało tych, którzy wątpili w tą tajemnicę szemrając tak jak Żydzi: „Jakżeż może On teraz mówić”: «Z nieba zstąpiłem». Inni powiadali: Jakżeż można mówić, że chleb i wino są Jego Ciałem i Krwią. Przecież to jest tylko porównanie. Kościół zawsze bronił tej prawdy, że Eucharystia to chleb, który z nieba zstąpił. I Sobór Trydencki i papież Paweł VI nauczają, że w Eucharystii Chrystus jest obecny prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie. *Substancjalnie* oznacza, że przemiana chleba i wina dokonuje się także na płaszczyźnie bytu. Spróbujmy tą szczególną obecność Chrystusa w Eucharystii wyjaśnić na-